

Muzeum Polskich Formacji Granicznych

<https://muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/formacje-ochrony-granic/biografie/1918-1939/kadra/u-z/wojciech-stanislaw-wojcik/24662.Wojciech-Wojcik.html>
2024-07-16, 15:24



Wojciech Stanisław Wójcik urodził się 23 kwietnia 1897 r. w Płaszowie pod Krakowem w rodzinie Józefa i Katarzyny z domu Porębskiej. Tam uczęszczał do szkoły powszechnej oraz C.K. Gimnazjum. Klasę pierwszą gimnazjalną ukończył z wynikiem ogólnym: chlubnie uzdolniony. W 1912 r. wstąpił do drużyny harcerskiej, a dwa lata później, po ukończeniu piątej klasy przerwał naukę i wstąpił do formujących się Legionów Polskich. Jako szeregowiec dostał przydział do 4. kompanii w 2. pułku piechoty. Brał udział w kampanii karpackiej, bukowińskiej, besarabskiej i wołyńskiej, w czasie których był kilkakrotnie ranny. Dał się poznać jako bardzo dobry patrolowiec. Dnia 21 stycznia 1915 r. na ochotnika przedarł się przez góry do wsi Kirlibaba, zaszedł z tyłu nieprzyjaciela i otworzył silny ogień przez co spowodował zamieszanie wśród wroga i wycofanie się go ze wsi, przy czym będąc rannym wziął kilkunastu jeńców. Dnia 21 czerwca 1916 r. w ataku pod Gniziatynem w chwili gdy podrywał swoją sekcję do ataku został ranny. Następnie po dwóch tygodniach, z niewygojoną jeszcze raną powrócił do kompanii i na drugi dzień po przybyciu znowu został ranny w walce. Dnia 11 maja 1918 r. jako chorąży 13. pułku piechoty brał udział w bitwie pod Kaniowem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł i po wielu tarapatach dostał się do Humania. Tam nawiązał kontakt z Tajną Organizacją Wojskową i zebrawszy 30 ludzi skierował ich przez Kijów i Moskwę do Murmańska. Sam będąc w Moskwie otrzymał od pułkownika Michała Żymierskiego zadanie zaciągnięcia się do szeregów polskiego bolszewickiego pułku w Moskwie (Warszawskij Rewolucyjnyj Połk) i werbowania Polaków służących w tym pułku, do polskiej dywizji na Syberii. W przeciągu krótkiego czasu zwerbował kilka osób, które odjechały do nowo formowanej jednostki. W Moskwie został dwukrotnie aresztowany przez Rosjan jako podejrzany o pracę konspiracyjną w pułku bolszewickim. Po drugim aresztowaniu został skazany na śmierć. Na szczęście za każdym razem udawało mu się zbiec z niewoli. Po kilkudniowym ukrywaniu się w Moskwie wysłany został przez płk. Żymierskiego z powrotem do Kijowa celem przewiezienia pieniędzy (40.000 rubli) dla tajnej organizacji na Ukrainie oraz pisemnego rozkazu nawiązania kontaktu i rozpoczęcia organizacji oddziałów polskich przy armii ochotniczej gen. Aleksiejewa na Kubaniu, jak również zaprzestania wysyłki ludzi na Syberię i na Murmań przez Moskwę ze względu na aresztowania i represje, jakie rozpoczęli bolszewicy w Moskwie w stosunku do schwytanych Polaków przedzierających się do dywizji syberyjskiej. W czasie przekradania się przez front bolszewicki w rejonie miejscowości Bojany został schwytany przez żołnierzy wroga. Będąc w rozpaczliwej sytuacji w nadzwyczajny sposób zdołał się wyrwać z rąk bolszewickich i uratować dla tajnej organizacji pieniądze oraz rozkaz. W następstwie trudów i wysiłku fizycznego podczas przekradania się z Moskwy do Kijowa zachorował na zapalenie płuc, które leczył w prywatnym domu polskim w Humaniu. Po wyzdrowieniu w sierpniu 1918 r. zebrał 12 ludzi i dostał się z nimi na Kubań do Jekaterynodaru, w rejonie którego rozpoczęto

organizację 4 Dywizji Strzelców Polskich gen. Lucjana Żeligowskiego. W dywizji tej jako podporucznik, dowódca plutonu karabinów maszynowych walczył w rejonie Odessy z oddziałami bolszewickimi i ukraińskimi. W walkach dywizji na Kubaniu został ciężko ranny w brzuch.

Po powrocie wraz z dywizją do kraju, w 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego i – jako dowódca batalionu, a później 5 kompanii 51 pułku piechoty – brał udział w wojnie z bolszewikami. Dnia 27 kwietnia 1920 r. ppor. Wójcik wraz z dowodzoną przez siebie kompanią osłaniał prawe skrzydło własnego batalionu, który atakował wieś Martynówkę. Wójcik „posunął się” z własną kompanią aż pod wieś Matejkowo, gdzie nieprzyjaciel koncentrował znaczniejsze siły celem przeprowadzenia kontrataku. Następnie śmiałym uderzeniem zmusił bolszewików do opuszczenia w popłochu wsi, oddając w ten sposób znaczącą przysługę własnemu baonowi, który w międzyczasie zajął Martynówkę. Za męstwo wykazane na polu walki podczas wojny polsko - bolszewickiej, Ojczyzna uhonorowała go Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego „Virtuti Militari”. Ponadto 51 pułk piechoty zyskał w ciągu walk cały szereg pochwał i uznań dowódcy XXIV brygady piechoty, dowódcy 12 dywizji piechoty i dowódcy 6 armii.

W okresie pokoju służył m.in. w: 52 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Złoczowie, 51 Pułku Piechoty w Brzeżanach, 54 Pułku Piechoty w Tarnopolu, Dowództwie Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie, 25 Dywizji Piechoty w Kaliszu, 35 Pułku Piechoty w Brześciu. Dnia 26 marca 1937 r. rozpoczął służbę w Korpusie Ochrony Pogranicza jako dowódca batalionu „Stołpce”. Prawdopodobnie od maja 1938 do lipca 1939 r. sprawował stanowisko zastępcy dowódcy pułku KOP „Snów” w Baranowiczach.

W lipcu 1939 r. powierzono mu obowiązki dowódcy 1 Pułku Piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza w składzie nowo utworzonej I Brygady Górskiej. O świcie 1 września, jego pododdziały stawiały zaciepły opór nacierającym dywizjom niemieckiego XXII Korpusu Pancernego. W walkach w rejonie Rabki i Wysokiej, pułk poniósł olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie. Podczas działań opóźniających, dowódcy udało się ustrzec jednostkę przed całkowitym zniszczeniem.

Wg opinii płk. Maczka „1 pułk bił się twardo i nieustępliwie, bił się z pełnym przeświadczeniem swej wyższości nad Niemcami”.

Ponadto po latach płk Maczek tak napisał:

„(...)Oddając te pododdziały chciałbym dziś podziękować im, a szczególnie trzem batalionom Korpusu Ochrony Pogranicza z ppłk Wójcikiem na czele, za ich rzetelną pracę żołnierską, za to że potwierdzili, czym może być w boju ta elita piechoty polskiej (...)”

Po przekroczeniu Sanu, w dniu 10 września przeprowadzono reorganizację I Brygady Górskiej. Z jej pozostałości oraz resztek baonu ON "Zakopane" i innych rozbitych oddziałów sformowano jeden zbiorczy pułk KOP, powierzając jego dowództwo ppłk. Wójcikowi. W następnych dniach kampanii wrześniowej 1 pułk piechoty KOP walczył m.in. w rejonie

Dachnowa, Tarnogrodu, Tereszpola ponosząc olbrzymie straty. W następnych dniach wziął jeszcze udział w walkach obronnych w rejonie Szur-Łuszczacz-Ułów. Rankiem 20 września ppłk Wójcik wraz z niepełnym batalionem dotarł się w okolice miejscowości Łosiniec, gdzie jednostka została prawie kompletnie rozbita. Wówczas ppłk Wójcik dostał prawdopodobnie ataku serca i został umieszczony w kolumnie sanitarnej, a resztki 1 pp KOP na rozkaz swojego dowódcy podjęły próbę przebicia pod Lwów. W rejonie Żółki kopisci zostali okrążeni przez Niemców i wzięci do niewoli. Natomiast ppłk Wojciech Wójcik w nieznanych do dziś okolicznościach wpadł w ręce sowieckie. Widziano go miejscowości Kiwerce w pociągu sowieckim jadącym na wschód, po czym w punkcie zborczym w miejscowości Szepietówka, skąd trafił do obozu jenieckiego w Starobielsku. Wiosną 1940 r. podzielił los oficerów polskich i został zamordowany przez NKWD w Charkowie.

Oficer operacyjny 21. Dywizji Górskiej kpt. Wróblewski scharakteryzował „kopistów” następująco:

„(...) Był to najlepszy żołnierz, jakiego widziałem w życiu. A jak celnie strzelali! Wspaniała dyscyplina ogniowa i więź z dowódcami (...)”

Po 62 latach od opisywanych wydarzeń, oficer ordynansowy gen. Boruty Spiechowicza – Ignacy Sanak, poproszony o krótką charakterystykę batalionów KOP walczących w składzie Grupy Operacyjnej „Boruta” odpowiedział jednym słowem: „NAJWIERNIEJSI”.

Ppłk Wojciech Stanisław Wójcik za życia był odznaczony m.in. Orderem „Virtuti Militari” V kl., Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz medalami: „Za Wojnę 1918-1921”, „10-lecia Odzyskanej Niepodległości” i „De la Victoire”.

Dnia 18 sierpnia 1948 r. Naczelnny Wódz gen. Władysław Anders na podstawie wniosku dowódcy Grupy Operacyjnej „Boruta” gen. Mieczysława Boruty – Spiechowicza nadał pośmiertnie ppłk. Wojciechowi Stanisławowi Wójcikowi Krzyż Virtuti Militari kl. IV. Wnioskodawca uzasadniał to tak: „Najdzielniejszy z dzielnych. Wyróżnił się świetnym dowodzeniem 1 pułkiem strzelców górskich, zwłaszcza w bojach z bronią pancerną 1 IX pod Jordanowem i Chabówką, 2 IX na osi Chabówka – Rabka, 3 IX na osi Rabka, Mszana Dolna, Słomka, Kasina Dolna, i w dalszych walkach jako dowódca pułku zbiorowego I Brygady Górskiej w boju 15 i 16 pod Dachnowem, Oleszycami i Dzikowem”.

Dnia 11 listopada 1976 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej rezydujący w Londynie Stanisław Ostrowski nadał specjalnym dekretem, Krzyż Virtuti Militari (nr 14384) Polakom wymordowanym w Katyniu i nieopisanych jeszcze wtedy miejscach kaźni.

Dziewięć lat temu, Minister Obrony Narodowej Decyzją Nr 439 z 5 października 2007 r. awansował na wyższe stopnie służbowe wszystkich oficerów Wojska Polskiego zamordowanych w roku 1940 przez NKWD w Charkowie, Katyniu oraz Twerze - ppłk. Wojciecha Stanisława Wójcika na stopień pułkownika.

Opracował: **Jacek Kozak**

